

UROCZYSTOŚĆ CHRYSYUSA KRÓLA – 23 XI 1997

Przyjdź Królestwo Twoje...

Przeżywając ostatnią niedzielę w roku liturgicznym zamykamy jednocześnie pełny cykl tajemnic Chrystusa, które rozważaliśmy, poznając coraz bardziej i doświadczając obecności Tego, w którego wierzymy. Nic zatem dziwnego, że na zakończenie roku kościelnego przeżywamy prawdę o królewskiej godności Chrystusa i czcimy Go jako Króla Wszechświata.

Co mówi sam o sobie ten wyjątkowy w dziejach ludzkości Król? Na pytanie Piłata: *Czy ty jesteś królem?* odpowiada: *Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo Prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy słucha Mojego głosu.* Jednak mówi także: *Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom.*

Ciekawy jest zatem Król i niezwykajne zarazem jest Jego królestwo. Przynajmniej nie takie, jak sobie to wyobrażano wówczas, i nie takie, jak dziś sobie

możemy to przedstawić mając jedynie obraz królów i królestw tego świata. Różne bowiem mamy skojarzenia ze słowem „królestwo”. Najczęściej kojarzy nam się ono z władzą, nie zawsze sprawiedliwą, z uciskiem, z koniecznością poddania się władcy, z panowaniem, z rządami, z prawem – sprawiedliwym lub niesprawiedliwym, itd. Władcy narodów uciskają je, ściągają podatki, nie zawsze interesują się poddanymi. Bywają surowi, groźni, bezwzględni, usuwający tych, którzy stają na przeszkodzie w realizacji ich celów.

Szukajcie wpierrw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości – takie zadanie otrzymaliśmy od naszego Króla. Mamy go szukać, znajdować i budować. Wszyscy. Każdy na miarę swoich możliwości i talentów: kto więcej otrzymał, od tego więcej wymagać się będzie.

Szukać czy znajdować królestwo – gdzie ono się jednak znajduje? *Królestwo Boże w was jest*. Jest w nas mimo naszych słabości, mimo niedoskonałości – z serca każdego człowieka uczynił nasz Król swoje terytorium. Jednak trzeba przyjąć Jego reguły i prawa. One są zupełnie inne spośród wszystkich nam znanych – dlatego, że ich twórcą jest Bóg – Najwyższe Dobro, Prawda i Miłość. Prawo Boże chroni człowieka już w tym życiu, a po śmierci gwarantuje szczęśliwe życie wieczne. Jest to prawo do tego stopnia inne i nie przystające do praw współcześnie stanowionych – zwanych nowoczesnymi i postępowymi, że wielu nie chce się z nim liczyć, więcej – chce to Prawo usunąć z życia społecznego, bo zagrażałoby ono ich egoistycznym interesom. Wiele zwłaszcza ostatnio było już mowy o prawie Bożym, o jego wyższości nad prawem ludzkim – niedoskonałym i omylnym.

Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten jedynie, kto kieruje się Bożym Prawem w swoim życiu. Kto zaś wypełnia to prawo i innych uczy wypełniać – ten będzie wielki w Królestwie niebieskim.

Królestwo, w którym panuje Chrystus, jest to *królestwo prawdy i życia, świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju*. Tam gdzie jest zachowana sprawiedliwość, tam zaczyna się królestwo Chrystusa. Tam, gdzie jest miłość, tam można znaleźć Jego królestwo. W tym królestwie można znaleźć pokój – jednak nie zdobywa się go bronią palną i przemocą, ale miłością, współczuciem i przebaczeniem.

Królestwo moje nie jest z tego świata – mówi Chrystus. Mówił do apostołów: *wiecie, że władcy narodów uciskają je i dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by chciał być pierwszym niech będzie waszym sługą*. Dziś mówi o sobie, że jest królem, a kiedy indziej, że nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć. A zatem służba, będąca wyrazem miłości jest podstawową zasadą tego królestwa.

Chrystus-Król całym swoim życiem ukazywał, co to znaczy służyć. Służył więc:

- prowadząc ludzi do zbawienia,
- ukazując ludziom prawdziwe wartości: prawda, pełna wolność, miłość, braterstwo,

– troszcząc się o wolność swojego ludu, tzn. wyzwala z najgroźniejszej niewoli, broni przed najgroźniejszym wrogiem, który chce zniszczyć człowieka: przed szatanem, wyzwala z grzechu, ze złych przyzwyczajęń, które człowieka zniewalają.

Owszem, w Jego Królestwie jest prawo, ale nie jest ono, jak prawo ludzkie, czasem niesprawiedliwe. Jest to prawo miłości zawarte w dziesięciu przykazaniach Bożych, w dwóch przykazaniach miłości, w ośmiu błogosławieństwach i zapisane na kartach Ewangelii. Prawo miłości to jego konstytucja. Gdyby ludzie choć spróbowali żyć według takiej konstytucji, przestrzegać prawa Bożego w swoim życiu, nie byłoby wojen, niesprawiedliwości, łez.

Jakże inny świat – inne królestwo – proponuje nam Chrystus. Z drugiej jednak strony wśród ludzi pozostają odwieczne i niezrealizowane pragnienia szczęśliwych społeczeństw. Pozostaną one marzeniami dopóty, dopóki nie przyjmie się za własne praw tego wspaniałego Króla. Na nic długie godziny posiedzeń, politycznych debat, w których najmniej chodzi o prawdziwe dobro człowieka, a co dopiero społeczeństwa. Targuje się interesy poszczególnych ugrupowań będących akurat przy władzy na mocy tzw. reguł demokracji. I marzenia ludzi pozostają niezrealizowane... A zamiast praw Bożych królują antywartości: króluje nieuczciwość, zakłamanie i pijaństwo, króluje zazdrość, nienawiść, strach i niepokój, przemoc i morderstwo – począwszy od zabijania nienarodzonych, króluje pogoń za władzą i pieniędzmi, chęć użycia. Słabnie oddziaływanie zdrowej rodziny, która jest pierwszą szkołą miłości.

Ojciec nasz – Przyjdź Królestwo Twoje... My, wyznawcy Chrystusa, Króla wszechświata też wyczekujemy przyjścia Jego Królestwa, modlimy się o to, by przy Jego pomocy je skutecznie budować. Jednak różnica między tamtymi a naszymi marzeniami polega na tym, że tamte pozostają dalej tylko marzeniami, bo są oparte na kruchym, ludzkim fundamencie; nasze zaś stają się rzeczywistością, ilekroć pozwalamy Mu królować – zawsze i wszędzie, każdego dnia i każdej chwili, a zarazem we wszystkich dziedzinach naszego życia. Realizuje się ono ilekroć umieramy dla grzechu i egoizmu, a dajemy siebie bliźnim.

Herod czuł się zagrożony na wieść o narodzinach tego Króla. Żydzi przybili Go rękami bezbożnych do krzyża – bo był niewygodny i zagrażał ich interesom. On ciągle zagraża czyimś jednostkowym interesem, ilekroć nie pozwala, aby coś lub ktoś nad nami panował, a przez to nas zniewalał. On chce nami zawładnąć całkowicie, ale po to, abyśmy byli naprawdę wolni.

To Królestwo jest blisko: *Nawracajcie się, bo bliskie już jest królestwo niebieskie.* Do tego królestwa mogą należeć ci, którzy uznają tego najwspanialszego, Boskiego Króla, który najbardziej kocha człowieka i wie, czego mu naprawdę potrzeba. Należą do niego ci, którzy przestrzegają praw tego królestwa i poddają się Jego Boskiemu panowaniu.

ks. Marek Korgul